

WIESŁAW M. MACEK

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,

Centrum Badań Kosmicznych PAN

Warszawa

Rozważania o języku naukowym i religijnym

Nomen est numen.

Streszczenie

Zarówno poznanie naukowe jak i teologiczne czy filozoficzne są swoiste dla człowieka i zależą od języka. Konflikt między nauką i wiarą powstaje zazwyczaj na poziomie języka. Podczas gdy poznanie teologiczne wyrażane często w języku filozoficznym nawiązuje do języka potocznego, najwłaściwszym językiem nauk przyrodniczych jest matematyka. Język nauk matematyczno-przyrodniczych stara się więc uchwycić wzajemne uwarunkowania zjawisk w postaci związków matematycznych, umożliwiając rozumienie świata w kategoriach przyczyn i skutków. Natomiast język teologii dąży, przede wszystkim, do uchwycenia przez symbol Rzeczywistości wykraczającej poza świat fizyczny. Tym niemniej, podobnie jak w języku religijnym, wypowiedzi w języku naukowym mają poniekąd charakter symboliczny, co jednak nie przekreśla prawdziwości wyrażanych przez nie treści poznawczych, a zwłaszcza adekwatności używanych pojęć do opisywanych rzeczy.

Nawiązując do teologii nauki według Michała Hellera, chciałbym rozważyć zagadnienie na czym polega konflikt tych języków: jaka jest istotna różnica między językiem naukowym a językiem religijnym, a także jakie są podstawowe ograniczenia zakresu ich stosowalności do rozumienia rzeczywistości? Tym niemniej, moim zdaniem, należy się zastanowić, czy nauki ściśle mogą pomóc filozofom i teologom w poszukiwaniu języka adekwatnego do opisu rzeczywistości transcendentnej? W końcu, można też zapytać czy jest jakaś nadzieja na symbiozę tych rodzajów poznania w ich dążeniu do Prawdy, mimo że pochodzą one ze źródeł metodologicznie odmiennych?